

— Wola nasza zwrócona jest całkowicie w kierunku pokoju, jak w swoim czasie była zwrócona w kierunku wojny. Pokój jest możliwy, o ile go chcemy. Dla chcącego bowiem nie ma nic niemożliwego.

— *Jeżeli się nie mylę, Panie Naczelniku Państwa, ostatnia bytność pańska we Francji przypada na r. 1913, gdy Pan był spiskowcem?*

— Tak — *odpowiada z uśmiechem* — okoliczności mojej ówczesnej bytności były nieco odmienne ¹⁾). Spiskowałem, jak pan powiada, w celu uczynienia z Polski kraju wolnego i niepodległego. Spisek się udał. Udał się jednak dzięki Francji.

Marszałek Piłsudski wskazuje smutny krajobraz, który widać z okien wagonu.

— Od dzisiejszego rana oglądam przez szybę wasze obszary spustoszone. Wczoraj również patrzyłem przez okno, ale nie widziałem nigdzie spustoszenia ²⁾). To też opanowany jestem przez uczucie głębokiego wzruszenia. Powiadam bowiem sobie: Wszystko, co tu widzę, to Francja przecierpiała nie tylko dla samej siebie, lecz dla wszystkich, a więc również dla nas, dla Polski. Już to samo wystarczyłoby, żeby o tym nigdy nie zapomnieć, gdyby nawet między wami a nami nie było nic innego.

Jest jednak jeszcze wiele innych rzeczy. Jest przede wszystkim jedna rzecz, jedyna w dziejach. Na ogół wzajemne zbliżenie narodów dyktuje rozum lub sympatia. Francja i Polska natomiast ciążyły ku sobie zawsze, poprzez zmienne koleje losu, w sposób naturalny, bez wysiłku, jednocześnie przez sympatię i z pobudek rozumowych. Wiązą je dwie najpotężniejsze dźwignie: miłość i interes. Nie mam zwyczaju wypowiedziania frazesów. Jedną tylko rzecz powiem Francji: że jej przynoszę całą miłość Polski ³⁾).

II. PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE NA OBIEDZIE WYDANYM PRZEZ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ FRANCUSKIEJ MILLERAND'A

(3 lutego 1921 r.)

Naczelnik Państwa przyjechał dnia 3 lutego 1921 r. do Paryża. Wieczorem tegoż dnia Prezydent Rzeczypospolitej

¹⁾ Piłsudski inspekcjonował wtedy Związki Strzeleckie we Francji.

²⁾ Mowa o Niemczech.

³⁾ Ostatnie 11 wierszy tego wywiadu zostały wydrukowane tylko w prowincjonalnym wydaniu «Le Matin».

francuskiej Aleksander Millerand wydał obiad w pałacu Elijskim.

Podczas obiadu Millerand wygłosił przemówienie. Mówił w swej mowie o braterstwie broni, o gorącej sympatii i entuzjazmie Francji dla Polski, istniejącym zawsze, bo także i w czasach, kiedy rząd francuski zmuszany był do zajęcia stanowiska pozornie obojętnego. Scharakteryzowawszy położenie Polski po odzyskaniu niepodległości i rolę w tym Piłsudskiego, stwierdził, że dzięki niemu oraz dzięki moralnym wartościom narodu zdołała Polska usunąć niebezpieczeństwo, zagrażające jej bytowi. Prezydent Millerand wyraził przekonanie, że także i w zakresie wewnętrznego odbudowy państwa naród polski znajdzie niewątpliwie w swym gorącym patriotyzmie źródło energii niezbędnej do szczęśliwego rozwiązania istniejących trudności. Zapewnił, że Polska może w dalszym ciągu liczyć na pomoc Francji w czasie pokoju, tak, jak mogła liczyć podczas wojny. Podkreślił pomoc Piłsudskiego przy zacieśnianiu łączących Polskę z Francją więzów, które były konieczne dla interesów obu państw i dla gwarancji pokoju w Europie.

Piłsudski odpowiedział niżej przytoczonym przemówieniem o tradycyjnej przyjaźni między Francją i Polską i o wspólności interesów obu krajów.

Przy wymianie przemówień najwyższych przedstawicieli państw praca redagowania mów takich spada normalnie na ministerstwo spraw zagranicznych. Wbrew przyjętej przez nas zasadzie nie mogliśmy jednak pominąć poniższej mowy. Piłsudski przywiązywał bowiem niezwykle wagę do każdego swego wystąpienia podczas wizyty we Francji i dlatego jego indywidualny wpływ zarówno na treść, jak i na ton przemówienia był istotny.

Mowę przytaczamy według «Monitora Polskiego» z dnia 8 lutego 1921 r.

Jestem głęboko wzruszony serdecznymi słowami, wypowiedzianymi przez Pana, Panie Prezydencie, oraz tak gorącym przyjęciem, jakiego doznałem na ziemi francuskiej. Widzę w tym nowy cenny dowód tradycyjnej przyjaźni, łączącej od wieków nasze kraje, przyjaźni, która w godzinach ciężkich prób utrwaliła się jeszcze więcej. Wspomniał Pan Panie Prezydencie o bolesnych okolicznościach, które zmuszały niejednokrotnie patriotów polskich do opuszczania kraju i szukania przytułku¹⁾ na obcej ziemi. Dążyli oni niezmiennie do Francji, byli bowiem pewni, iż znajdą tu zawsze przyjęcie bratnie i serdeczną sympatię dla głoszonych przez siebie ideałów sprawiedliwości i wolności, które zawsze były również ideałami

¹⁾ Millerand mówił w swej mowie: «W okresie długiego męczeństwa Naród Polski, którego ojczyznę rozewiartowali trzej wrogowie, szukał często schronienia na ziemi francuskiej».

Francji. W imię tych ideałów synowie Polski zgromadzili się pod sztandarami napoleońskimi, w imię tych ideałów dokonywali nadludzkich wysiłków, aby zrzucić jarzmo niewoli, w imię tych ideałów uczestniczyli we wszystkich walkach o wolność narodów gnębionych.

W bolesnym okresie wojny 1870 r. wszystkie serca polskie z troską serdeczną śledziły etapy walki, z której Francja wyszła zraniona, lecz niezwyciężona. Polska nigdy nie traciła nadziei, iż nadejdzie dzień w którym Alzacja i Lotaryngia, brutalnie oderwane od łona macierzy-ojczyzny, powrócą do niej. Dzień ten nadszedł nareszcie, a był on tym samym, który przywrócił Polsce niepodległość, uświęconą przez traktat wersalski i przypieczętowaną najszlachetniejszą krwią francuską. Pełne chwały dni walk nad Marną i Izerą, bohaterska obrona Verdun są dokumentem uświęcającym na zawsze niepodległość Polski, a jednocześnie pomnikiem nieśmiertelnej chwały dla dzielności armii francuskiej i jej nieporównanych wodzów.

Polska bezpośrednio po powrocie do niepodległości narażona była na nową inwazję. W tej chwili próby Francja pierwsza, w myśl Pańskiej, Panie Prezydencie, szlachetnej i przewidującej inicjatywy, przysłała Polsce z pomocą. Solidarność obu krajów oparta jest nie tylko na uczuciach głębokiej i dawnej przyjaźni, lecz również na ściślejszej łączności interesów. Pozwala to z ufnością podjąć olbrzymią pracę, która spada na Polskę, lecz przed którą naród polski nie cofnie się. Od pierwszych dni walki zaciętej o swój byt Polska zmuszona była podjąć ciężkie zadanie organizowania się i konsolidacji wewnętrznej. Naród polski wykonywa niezmiennie to zadanie, w którym widzi najlepszy środek zjednania dla siebie szacunku, zyskania uprawnionych granic i zapewnienia sobie niepodległości.

Polska świadoma jest swego pokojowego i cywilizacyjnego posłannictwa, które jej przypadło na wschodzie Europy, a które odpowiada misji Francji na zachodzie. Polska wypełniać będzie swoje posłannictwo wytrwale i w coraz ściślejszym związku z Francją, pozostając wierną wielkim zasadom, które prowadziły sprzymierzonych do zwycięstwa. Jestem przekonany, że w przyszłości, jak w przeszłości będziemy mieli zapewnione cenne współdziałanie Pańskie, Panie Prezydencie. W owocnej współpracy naszych ojczyzn widzę najcenniejszą gwarancję ich szczęścia, bezpieczeństwa i ustalenia panowania prawa w Europie. W imieniu Polski i Jej Rządu, których uczuć jestem wiernym wyrazicielem, wnoszę kielich za wielkość i pomyślność Francji, a jednocześnie za zdrowie znako-

mitego kierownika Państwa, który z taką chwałą prowadzi ją na drodze wielkich przeznaczeń.

III. PRZEMÓWIENIE PODCZAS DEKOROWANIA MARSZAŁKA FOCH'A ORDEREM «VIRTUTI MILITARI»

(5 luty 1921 r.)

Dnia 5 lutego 1921 r. w szkole wojskowej w Saint-Cyr odbyła się uroczystość dekorowania Marszałka Foch'a orderem «Virtuti Militari».

Przy tej sposobności Piłsudski wygłosił niżej przytoczone przemówienie, które podajemy według «Monitora Polskiego» z dnia 7 lutego 1921 r.

Znajduję się na tej ziemi francuskiej, zaprzyjaźnionej z Polską, którą z radością reprezentuję, w charakterze Prezydenta Republiki. Jednakże w obecności Wielkiego Wodza, który potrafił odnieść zwycięstwo wśród najtrudniejszych warunków, nie mogę zapomnieć, że jestem żołnierzem. Jako żołnierz podziwiałem i podziwiam olbrzymie dzieło, jakiego dokonałeś, biorąc na swoje barki tak olbrzymią odpowiedzialność. I dlatego dziś z uczuciem głębokiej radości ofiaruję Ci krzyż «Virtuti Militari», ten krzyż, który jest mi tak drogi, a który nosiłem na swej piersi ¹⁾, jako Naczelny Wódz Armii Polskiej.

IV. PRZEMÓWIENIE NA PRZYJĘCIU W RATUSZU PARYSKIM

(5 lutego 1921 r.)

Dnia 5 lutego 1921 r. odbyło się uroczyste przyjęcie Naczelnika Państwa w ratuszu paryskim. Po przemówieniach Prezydenta Rady Miejskiej Le Corbeiller'a i prefekta departamentu Sekwany Autrand'a, wygłosił Piłsudski niżej przytoczoną mowę o więzach łączących Polskę z Paryżem.

Przemówienie podajemy w przekładzie z tekstu francuskiego, ogłoszonego w wydawnictwie: «Réception à l'Hôtel de Ville de M. le Maréchal Piłsudski», Paris, Imprimerie Nationale 1921, str. 15—17.

Głęboko wzruszyły mnie piękne słowa, jakie przed chwilą usłyszałem. Dolecą one daleko poza tę salę i we wszyst-

¹⁾ Piłsudski odpiął ze swego munduru swój własny krzyż «Virtuti Militari» i nim dekorował Foch'a.